

TAJEMNICZE LOTY F-117

W tym roku mija dziesięć lat od daty oficjalnego wycofania samolotów F-117 ze służby. Miłośnicy lotnictwa są jednak pewni, że samoloty te wciąż latają, mimo ubiegłorocznej informacji o stopniowym przekazywaniu ich do rozbiórki.

Serwis The Aviationist przypomina, że w ostatnich latach pojawiło się kilkadziesiąt doniesień, w których mowa o latających samolotach F-117 Nighthawk. Obserwacji dokonano w Newadzie, gdzie samoloty zakonserwowano na terenie bazy Tonopah. Przyznały to amerykańskie siły powietrzne po opublikowaniu cztery lata temu kilku filmów i zdjęć, na których uwidoczniło oficjalnie wycofane maszyny. U.S. Air Force stwierdziły wówczas, że Nighthawki zmagazynowano w bazie, gdzie są konserwowane i przechodzą przeglądy techniczne i w razie potrzeby mogą zostać przywrócone do służby. Maszyny miały nie być rozmontowywane, nie usuwano z nich części i w razie konieczności można było szybko przywrócić je do stanu zdolnego do lotu. Co cztery lata odbywał się dokładny przegląd samolotów i ich ponowna konserwacja.

Czytaj też: [„Niewidzialne” samoloty F-117 znów w powietrzu?](#)

W przypadku F-117 siły powietrzne uznały, że prawdopodobieństwo przywrócenia ich do służby jest wyjątkowo wysokie, w związku z tym przynajmniej część maszyn miała regularnie znajdować się w powietrzu, choć - zdaniem obserwatorów - za ich sterami siedzieli pracownicy koncernu Lockheed Martin, a nie piloci U.S. Air Force.

Oficjalne oświadczenie amerykańskich sił powietrznych nie rozwiało jednak wszelkich wątpliwości. The Aviationist zwraca uwagę, że na wykonanych nieco ponad rok temu zdjęciach pary Nighthawków, dopatrzone się możliwych modyfikacji jednego z samolotów. Miał być on wyposażony w kadłubową antenę nieznanego przeznaczenia - spekuluje się, że może być to element układu kontrolnego zdalnego sterowania. Prawdę powiedziawszy jednak, ze względu na duże zbliżenie, fotografia jest na tyle niewyraźna, że - w praktyce - rzekoma antena może być, po prostu, artefaktem powstałym wskutek obróbki zdjęcia.

Dodatkowo, w minionym roku Siły Powietrzne ogłosiły decyzję o permanentnym wycofaniu Nighthawków. Zgodnie z zarządzeniem National Defense Authorization Act amerykańskie lotnictwo co roku ma rozmontowywać cztery F-117, począwszy od jednego egzemplarza poddanego procesowi utylizacji jeszcze w 2017 r. Przez "rozmontowanie" rozumiane jest również pozbawienia samolotu wszelkich części i urządzeń, których ujawnienie mogłoby zagrozić interesom amerykańskim - samoloty bez wrażliwych elementów mogą zostać przekazane, przykładowo, do muzeów.

Dziwnym zrzędzeniem losu, zaledwie dzień po zaobserwowaniu jednego z Nighthawków wiezionego na przyczepie najprawdopodobniej w celu jego rozmontowania, pojawiły się informacje o kolejnych lotach maszyn tego rodzaju - jeden z samolotów widziany był podczas przelotu, w którym towarzyszył

mu dwumiejscowy F-16.

Ostatnich obserwacji latających F-117 dokonano zaś zaledwie kilka dni temu, 26 lipca 2018 r., gdy widziano dwa F-117 lecące nad poligonem Tonopah. Miłośnicy lotnictwa śledzili też korespondencję radiową obu maszyn i kontrolerów. Wynika z niej, że samoloty F-117 dokonały tankowania w powietrzu, po czym jeden z nich kontynuował rutynowy lot, natomiast drugi samolot brał udział w testach jakiegoś urządzenia - najczęściej mówi się tu o próbach systemu do mierzenia wartości odbitych fal radarowych.

Niezależnie od tego, czy U.S. Air Force wykorzystuje Nighthawki do prób lub testów urządzeń, jedno jest pewne - część F-117 wciąż lata, mimo oficjalnego programu ich demontażu.